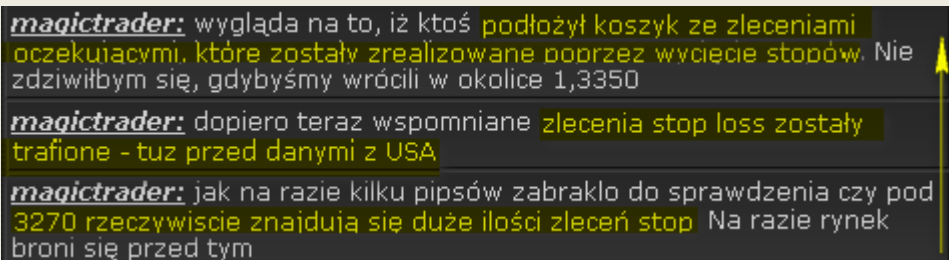


**DOBRZE JEST BYĆ DUŻYM,  
CZYLI JAK „ONI” TO ROBIĄ**

Ten wpis zobrazuje mechanikę rynku oraz przedstawi w jaki sposób pozycjonują się duzi gracze.

Na początku należy sobie wyjaśnić jaki jest mechanizm działania zleceń oczekujących (w tym wypadku stop lossów). Mówimy tutaj o konkretnym przypadku z 29 marca z okolic godziny 14:30.

Już wcześniej mówiło się o dużych zleceniach stop loss dla pozycji długich pod poziomem 1,3270 (o czym również pisałem w [FX News](#)).



**magictrader:** wygląda na to, iż ktoś podłożył koszyk ze zleceniami oczekującymi, które zostały zrealizowane poprzez wyciecie stopów. Nie zdziwiłbym się, gdybyśmy wrócili w okolice 1,3350

**magictrader:** dopiero teraz wspomniane zlecenia stop loss zostały trafione - tuż przed danymi z USA

**magictrader:** jak na razie kilku pipsów zabrakło do sprawdzenia czy pod 3270 rzeczywiście znajdują się duże ilości zleceń stop. Na razie rynek broni się przed tym

Czym są tak na prawdę zlecenia stop loss dla pozycji długich? Niczym innym jak zleceniami sprzedaży z określonym limitem aktywacji.

Oznacza to, iż w momencie zejścia kursu do określonego poziomu zostaną one uruchomione, jednakże ich wielkość nie pozwoli na zrealizowanie dokładnie co do pipsa, a więc będą realizowane dalej po pierwszej cenie rynkowej (w tym wypadku niższej) szukając zleceń kupna.

Dla dużego gracza, który wie gdzie tego typu zlecenia stop loss są skumulowane jest to idealna okazja do zajęcia na prawdę dużej pozycji w bardzo wąskim korytarzu cenowym. W przeciwnym razie musiałby realizować swoje zlecenia stopniowo po coraz mniej korzystnym kursie.

Duży gracz wystarczy, że wystawi koszyk zleceń kupna o wartości większej niż zlecenia stop loss tuż pod nimi po czym lekko strąci kurs doprowadzając do ich aktywacji.

To spowoduje opisaną wcześniej

lawinę zleceń sprzedaży szukających zleceń kupna, a że koszyk został wystawiony już wcześniej wszystkie zlecenia pokryją się i dzięki temu nasz duży gracz wchłonie podaż, automatycznie otwierając ogromną ilość pozycji długich.



Wszystko to działo się jeszcze przed publikacją danych, a więc same dane można zinterpretować tylko jako pretekst dla wspomnianego mechanizmu rynkowego. Tak to mniej więcej wyglądało w czwartek 29 marca, a co działo się później przedstawia wykres poniżej:



opracowanie: Daniel Kostecki

[www.danielkostecki.pl](http://www.danielkostecki.pl)

31.03.2012